

znasz ten utwór skomponowany wyłącznie na dzwony
rurowe, niemożliwy do zagrania na innym instrumencie?
powtarzaj za mną, nuta po nucie.

widzisz? obraz wyłania się z muzyki! neurokliwe
miasteczko cierpiące na zapalenie dzielnic
(nielegalni imigranci wrastają w domki z foliowych
torebek — i powstaje nowy twór: Biedronkopolis,
Żabkentown. bój się!).

na głównym placu — dyby i pale. tutaj się krwawi,
wyskakuje ze skóry, tu się przechodzi w inny
stan skupienia. lotny.

na krzywym postumencie — figurant, chłopina zaklęty
w kamulec. patrzy (choć dłuto poskąpiło mu tęczówek
i źrenic) na obdzieranych, palonych.

głowa w półzwisie. trwa niezwruszany, pan odleżyświat,
przeżywa pokolenia, całe krainy. nie przedstawia
konkretnej osoby, wykuto go jako symbol wszystkiego,
co jesteś sobie w stanie wyobrazić. wertykalna,
człękkształtna klisza bezideowości.

domy się garbią, kamienicom próchnieją kręgosłupy,
ze studzienek wybija mulista oligocenka.
wyśpiewujemy ostatnie nuty. kolos podpira pięścią
brodę, udaje Myśliciela.

paru mężczyzn znowu było niegrzecznych, więc świszczce
bicz. pękają ich małe naczynia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 22.07.2023 07:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.